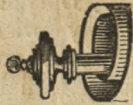


OPIEKUN KATOLICKI

Nr 73.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 21 września 1887.

„Opiekun Katolicki” wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłatą kwartalną wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego” w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véselý Nr. 3.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Czas już największy zapisywać sobie na pocztach i w agenturach naszych

„Opiekuna Katolickiego”
który na kwartał kosztuje
tylko 1 markę.

Bytom dnia 20 września.

Niemiecka prasa oburza się na Francuzów, iż wszelkimi sposobami starają się utrudnić pobyt we Francji niemieckim przybyszom, którzy jednak mimo to całemi tłumami udają się tam dotąd, szukając smacznego chleba itp.

Z powodu tych wycieczek i nagany przeciwko Francuzom, katolicka „Schles. Volkszeitung” tak odpowiada:

„My także potępiamy wszelkie pogwałcenie praw gościnności względem obcych poddanych, ale niestety wyznać musimy, że Niemcy z faryzeuszem nie mogą dziękować Bogu za to, iż nie są takimi, jako inni ludzie, np. jak ci nie gościnni Francuzi, którzy dotychczas jeszcze nie poważyli się nawet z Niemcami, których przecie nie cierpią, nie nawidzą, obchodzić się tak, jak postąpiono w Prusach z polskimi poddanymi mocarstw sąsiednich; pod tym względem Francuzi jeszcze wiele nauczyćby się mogli od rządu pruskiego.

„Gdy z Prus wydalano ludzi spokojnych, pracowitych i osiadłych tam już od

lat wielu chociaż nie innego nie można im było zarzucić prócz tego, że są pochodzenia obcego, kierowano się tylko względami na narodowość — to prawda — ale czyż ta okoliczność naprawia w czemkolwiek sprawę wydań? Przeciwnie. Obawa konkurencyi na polu gospodarstwa społecznego daleko bardziej uniewinniałaby wszelki rodzaj wydań, niż sama troska o to, żeby w pewnych dzielnicach monarchii pruskiej nie było może za wiele ludzi mówiących po polsku.

„Jeżeli tedy w cesarstwie niemieckim podczas najgłębszego pokoju i gdy nie zanosilo się nawet na wojnę ani z Rosją, ani z Austrią, przyszło do takich wydań, to Niemcom nie przystoi bynajmniej tak bardzo się szurzyć i obruszać na Francuzów, których do niegościnnego postępowania z nimi pobudza jednocześnie i nieważność plemienna z powodu utraty sporego kawała kraju i obawa niebezpiecznej konkurencyi na polu tak handlu, jak i krajowego przemysłu.”

O chlebie

(Ciąg dalszy).

Mieliśmy prócz tego różne rodzaje chlebów: *plaskury, płaskury, proskury* (opłatki) już tak w rachunkach Jagielly i Jadwigi zwane, tamże wspomniane *obwarzanki*, wreszcie: sławny *promnik chleb żółty, gruby (borys litewski)*, *pszenny, żytni (rzany)*, *podługowaty* (za Augusta III. królewskim

Ale oto ruch nadzwyczajny przerwał dumanie Jadwigi. Dziewczyna nie troszcząc się bynajmniej, z kądby takowy pochodził, zbierała i składała w węzelek cały swój majątek. Na koniec przeżegnała się po raz ostatni wodą święconą z kropielniczki, przycisnęła do ust dębowy krzyż wiszący nad łóżkiem i smutnym łzawem spojrzeniem przeżegnała ubogą izdebkę i wolno zesłała po schodach.

Próżno siliłbym się opisywać jej zdziwienie, na widok pojazdów bogatych i tłumu. Chciała się cofnąć, ale Franusia, owa służąca, która tak złośliwie szczydziła z niej rano, zatrzymała ją z udaniem politowaniem:

— Dla czegoś zapłakana i smutna? to nie przystoi w dniu tak uroczystym!

Złośliwa dziewczyna umyślnie podniosła głos, aby ją wszyscy słyszeli. Wszystkie też spojrzenia zwróciły się na biedną Jadwigę, która od rana w tych kilku godzinach, najstraszniejsze przecierpiała męczarnie. Książę Zygmunt zjełszy śniadanie, laskawie rozmawiał z wieśniakami. Jeden z pierwszych też usłyszał chytre pożałowanie podstępnej Franusi. Spojrzał więc w stronę Jadwigi, i uderzyła go jej bladeść, nabrzmiałe z płaczu oczy i boleśny wybita na twarzy.

— Niech to dziewczę zbliży się do mnie — rzekł książę.

Tłum się rozstąpił, ale czy Jadwiga nie słyszała, czy też nie zrozumiała słów księcia, dość że pozostała nieruchomą na miejscu z oczyma wlepionymi w ziemię. Rozczulony książę zbliżył

zwanym), *razowy, komiśny, obroczy* (dla czeladzi), *placki mosiężne (tworożne)*, *kukuty, kukiołki* (słynne zielenieckie); *butki mątove* (z mąki marymonckiej) *siedleckie, poznańskie, rzędkowe, maślane, kukuty bieckie i wojnickie, rogalki, plecionki, czerniamczyckie obwarzaneckie* itp.

Do chleba prostego ludu wchodzi: owies, żyto, jęczmień, albo sam, albo na poly z hreczką przesianą, i dla tego *siemieszka* się zwie.

Pszenica uprażona i przypieczona zwie się *prażmo*, a stanowiła zapewne pierwotne pożywienie; takż owies nazywają Litwini *totokno*. Do najdawniejszych rodzajów takiego pieczywa należą pewno: *podpłomyk* (z mąki jęczmiennej miedzy węglem upieczony placek), *powatka* (chleb ubogich), *osuch* (kołacz suchy) i *podskrobek* (placek z reszty ciasta). Miedzy pieczywem a leguminami pomieścić można te różne wytwory z ziarna przez lud sporządzane, jako: *gryczanek* (kluski z mąki tatarskiej), *żur, kisiel* (z mąki owsianej), *kwasa* (z żytniej i hreczanej), *lemieszka* (z hreczanej), *prażucha* (zacierka z pszennej prażonej mąki), *pęczak* (z jęczmienia lub orkiszowego z grochem), *satamacha* (papka z mąki), *ciastuchy* (kluski obwarzane), *gruca* (owies i orkisz tłuczony), *grycek* (placek z grysu czyli mąki tatarskiej ordynarnej), *szatamachy, sołodusze* (pszenniki z mąki i jagiel), *tatarskich* (chleb z tatarskiej mąki); wreszcie *bliny, knysze, marmatygi, paciary, kutia* (z pszenicy, miodu i maku), *pamuty, zacierki, wodzianki, biermuszki, gramatki, żydowskie mace* i przeróżnych nazw z mąki przyprawy.

Wspomnieć nam także nieco wypada o ciastach cukierniczych. Tych niezliczone mnóstwo moda naniósł na stoły przodków naszych; miewaliśmy *francuzkie, angielskie, włoskie, rakuskie, puszkowe, formowane, moździerzowe, garnuszkowe, fumentowe, biszkopty, talmuzy, paszty genueskie, torty hiszpańskie, wiedeńskie konfektowe* i różne inne; gdzie

się do niej i przemówił z największą łagodnością.

— Ta dziewczyna nie zasługuje, abyś rozmawiał z nią miłościwy panie! krzyknęła Wojciechowa, przyskakując do księcia.

— Dla czego?

— Ponieważ jest to nieszczęśliwa, która...

— Powinniście wiedzieć, kochana gosposiu, przerwał książę, iż właśnie obowiązkiem chrześcijańskim jest, litować się nad nieszczęśliwymi.

Wyobraźcie sobie, kochani czytelnicy, zadziwienie Wojciecha, skoro spostrzegł Jadwigę pomiędzy księciem a żoną. Postanowił biednej dziewczynie przyjść w pomoc i odważnie stanął przy księciu mimo pochmurnych spojrzeń godnej swej małżonki zgorzzonej taką śmiałością.

— Cóż mogę zrobić dla ciebie? zapytał książę Jadwigę.

— Wszystko! miłościwy panie, odpowiedział Wojciech, wysuwając twarz swoją, która od chwili nie przybrała nigdy już tak odważnego wyrazu, możesz ją uszczęśliwić jaśnie oświecony książę dodał cicho, mój syn chce posłubić te dziewczynę.

— Jeżeli przyzwalacie na to małżeństwo, nie widzę powodów do nieszczęścia ani przeszkód.

— Przepraszam miłościwy panie, są przeszkody, bo moja żona...

— Ach prawda, uśmiechnął się książę, zapomniałem. — Ale czemuż to wasza żona nie chce jej przyjąć za synową?

— Bo Jadwiga jest ubogą, nie posiada ani feniga posagu, odpowiedział Wojciech.

(Dokończenie nastąpi.)

Córka starego górnika.

Powieść według opowiadania.

Napisał

Pietrek z pod ogrodu.

(Ciąg dalszy.)

— Jadwigo! Jadwigo! nie znasz mnie jeszcze, ja zawsze cię kochać będę. A teraz zostaniesz z nami?

— Niepodobno, wypędzono mnie ztąd hańbie.

— Gdzie więc pójdziesz?

— Do Ojca, Bóg tylko i on może mnie pocieszyć.

— Moje łzy cię nie wzruszą?

— Nie!

— W takim razie nie odejdziesz sama, zawołał Franek i gwałtownie wybiegł z izdebki.

Po jego odejściu dziewczyna znowu od głosego zanosila się płaczu. Uspokoiwszy się nieco, tęsknym spojrzeniem zbierała swoje rzeczy, albowiem każdy sprządek, przywodził jej na myśl jakieś wspomnienie. Łóżeczko czyste, biała kropielniczka, z której codziennie zegnała się święconą wodą, mały szliczek, przy którym co niedziela czytała żywoty Świętych Pańskich i przesłiczne powiastki, krzeselko drewniane, na którym nieraz myślała o starym ojcu kalece, o matce spoczywającej pod czarnym krzyżykiem.

prócz olbrzymich nieraz tych kołaczy postaci, nadawano im pewny rysunek do okoliczności stósowny, lub figlami, a nawet maszyneryą, na żart zdobiono.

Jeszcze zwróćmy uwagę, gdzie z zacisza rozlega się turkot młynka, co się opowiadać zdaje, że głodu nie będzie.

Długo mielono u nas zboże na żarnach; mimo że młyny wodne odwiecznej są starożytności, przecież pierwszych używano najczęściej po wsiach, drugich w bliskości miast. W najstarszych nadaniach z czasów piastowskich, widzimy młyny jako własność panujących lub szlachcie przywilejami ustępywane. Przybyli do nas w XIII stuleciu Cystersi wpłynęli na postęp rolnictwa, i dotąd jeszcze klasztory ich leżą zwykle w zaciszach dolin, a młyny chuczają pod murami. Młyny wieńtrne wspominają już za Kazimierza Wgo; w Wielkopolsce szczególnie są w użyciu, a Litwa podobno dopiero w XVII wieku zaprowadziła je u siebie.

Jak to smutno w okolicy, kiedy pustka wieje z opuszczonego wiatraka; zepsute skrzydła zamiast wartkiego pędu, piskliwym przerażają skrzypem; owa ruina zdaje się mówić o głodzie, a czart bierze w posiadanie ten przybytek chleba.

Różne rodzaje mąki wytwarzano u nas we młynach, wychodziły z tamtąd; *gryzowa i razowa* (dla czeladzi), *pszenna, marymoncka; pyłowa, prażona, przypiekana, jęczmienna, omsiana, hreczana, podkrupna*; wreszcie teraz *parowa, z kukurydzy, ziemniaków itp.*

Aby przedmiot wyczerpać, powiedziecby też nareszcie przyszło o szpichlerzach, co je za czasów już Józefa syna Jakóbowego w Egipcie widzimy.

Przecież trudno nie wspomnieć o piekarzach i cukiernikach.

Gdy Bóg serce kobiety uczynił przybytkiem miłości, a pierś jej napełnił pierwszym dla człowieka pokarmem, to też niewieście dostał się zaszczyt pieczenia chleba dla rodziny, czeladki i gości. Jak daleko podanie zasięgnąć może, widzimy kobiety jako ową Abrahamową Sarę, piekące chleb dla aniołów nawet.

W starożytnych pisarzach znajdujemy częste wzmianki o wybornym chlebie wypiekany w Kapadocyi, Fenicyi, Lydyi, Atenach, a wreszcie w Rzymie.

Gdy do trzech wyrazów wiążących ludzi w społeczeństwo, to jest *pracy, zasiewu i żniwa*, przybywa *czwarty*: *kupna*, z pojęciem *handlu* i obrony łączący już wyobrażenie: o miastach, władzy i kraju; wtedy też i pieczenie chleba rzemiosłem się staje.

O współudziale niewiast naszych w szerzeniu wstrzemięźliwości między ludem wiejskim.

(Dokończenie).

Byłoby grubą niewiadomością i niesłusznością, gdyby kto stawiał za główną przyczynę nędzy Irlandczyków ich niestatek i namiętne przywiązanie do whiskey. Lecz jeżeli w górze w politycznych przyczynach szukać potrzeba powodów ich ubóstwa, wtedy niewstrzemięźliwość i nierządność z dołu nie dozwala ludowi aż dotąd wydobyć się z gniołającej nędzy. Biedny Irlandczyk doszedł do tego, iż jeść nie miał co, a pić musiał zawsze. Osmio milionowa nędzna ludność, wypróżniała co rok przeszło 16,000,000 garncy wódki! Nie daje to jednak dostatecznego wyobrażenia o opilstwie, gdyż mnóstwo tajemnych gorzelni dostarczało drugie tyle zguźnego trunku. Tak smutny stan rzeczy uderzył umysł świętobliwego zakonnika kapucyńskiego Teobalda de Mathiew, który ze swych cnót znanym był w całej okolicy Cork. Powziąwszy postanowienie wystąpienia przeciwko pijaństwu swych ziomek, po długich postach i przygotowaniach się, uczynił krok stanowczy dn. 10 kwietnia 1838 roku. Zebrałszy liczne zgromadzenie, objawił mu, że ma wyższe posłannictwo do zdjęcia z ludu zakaly, która wewnątrz jego toczyła.

Ukląkł, odmówił modlitwę i wezwawszy błogosławieństwa Boskiego począł wzywać zgromadzonych do składania przyrzeczeń na zupełną trzeźwość. Odrazu całe niemal zgromadzenie, po większej części z prostego ludu złożone, przyjęło tak zwane plegde czyli zobowiązania się, którego świadectwem było zapisanie się w księgę, otrzymanie kartki wpisowej i medaliku poświęco-

Z osadzeniem miast na prawie magdeburskiem przychodzi do nas *cech* jako połączenie braci jednego rzemiosła. W narodzie, co koło pluga nauczył się życia towarzyskiego, a miłość otrzymał od Stwórcy na godło swych dziejów, prędko przyjęło się zakładanie bractw. Toć na pieczęci krakowskich piekarzy widzimy ten sam precel, który niemieccy majstrowie na swych chorągwiach i dokumentach kładą; a ustawy dla czeladzi i porządku w cechu wydane, nawet tą samą, co i tam, mową u nas spisano.

(Dokończenie nastąpi.)

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Prace przygotowawcze około projektu do prawa o zapomogach dla robotników, niezdolnych do pracy, opóźniają się bardzo z powodu choroby ministra stanu, a prezesa Rady Rzeszy niemieckiej v. Bötticher'a, który ostatnimi czasy tak mocno zapadł na zdrowiu, iż musiał na dłuższą kuracyą wyjechać do Karlowych warów w Czechach. Prócz tego piszą gazety, że stan jego zdrowia jest taki, że nawet po ukończonej kuracyi nie będzie on mógł jeszcze zająć się mozołną tą pracą.

Ponieważ tym sposobem mało jest widoków aby projekt do rzezonego prawa dostał się podczas najbliższej sesyi pod obrady parlamentu, niektóre gazety zapytują się całkiem słusznie, czy to nie ma nikogo, coby potrafił w tem zadaniu wyręczyć p. v. Bötticher'a?

— Z Hildesheimu donoszą, że do klasztoru w Gemershausen (w Eichsfeldzie) powrócili już dawniejsi jego mieszkańcy, OO. Augustyanie. Do franciszkańskiego klasztoru w Ottbergen pod Hildesheimem mają powrócić zakonnicy w listopadzie roku bieżącego.

— Socjaliści demokraci w sejmach. Przed 10 laty nie zasiadali socjaliści jeszcze w żadnym sejmie rzeszy niemieckiej. Dziś jednakowoż zdobyli już sobie niemało krzesel. I tak liczy druga Izba królestwa saskiego 5 socjalistycznych posłów (Bebel, Vollmar, Kaden, Geyer i Stolle). Miasto Moguncya reprezentuje w sejmie wielkiego księstwa heskiego dwóch socjalnych demokratów. W wielkiem księstwie sasko-wejmarskiem obrało reprezentanta socjalistycznego Apolda. W księstwie sasko-altenburskiem wybrano do krajowego sejmiku socjalistę podczas zeszciorocznego kongresu, a obecnie wybrano także w Schwarzburg-Rudolstadt posła socjalno-demokratycznego.

— Generał hrabia Werder umarł w dzień osmdziesiątej rocznicy swych urodzin w Gruessow pod Białogrodem na Pomorzu.

nego na tę pamiątkę. Dwa razy w tydzień zbierając podobne gromady Ojciec Mathiew, nie ruszywszy się z Corku przyjął w ciągu 8miu miesięcy 150,000 zwolenników. Gruchnęła jego sława po całej Irlandyi; przytaczano przykłady, jak słodką swą wymową najzastarzalszych nawracał pijaków, to znowu, jak schorowane osoby cudownie przez trzeźwość uleczone zostały. Widział zacy kapian, iż rola dobrze przygotowana; wybrał się więc na objazd całego kraju. Po objechaniu Irlandyi z najlepszym skutkiem. O. Mathiew udał się do Szkocyi, a w roku 1843 i do Anglii, gdzie wszędzie przyjmowano go z uniesieniem. Do ksiąg trzeźwości Ojca Mathiew od roku 1838 do 1842 zapisało się przeszło 6 milionów, to jest prawie całkowita ludność katolicka Irlandyi. Ile dobra spłynęło, łatwo pojąć. Odstępstwa zdarzają się nieliczne; według bowiem samego Ojca Mathiew, tylko jeden na 500 trafia się występki odstępstwa, a nawet i z tych bardzo wielu powraca.

Taki nam przykład przedstawia katolicki, tylko podobieństwem losu, zbliżona do nas Irlandya. Ale dzięki Bogu, dziś mamy już i we własnym domu dotykalne, dobrych skutków trzeźwości, przykłady. Do odmalowania stanu naszego ludu pod względem pijaństwa, tylko czarnych barw używać można, chcąc malować z prawdą.

Zamiary karczem ograniczenia wyszynku i wyrobu wódki przedsiębrane w gronie znacznych obywateli, rozumiejących dobrze szkody z takiego stanu rzeczy, są dotychczas bezowocne i trudności tylko, szczepieniem trzeźwości w ludzi, zdaje się, przelamane być mogą.

Pierwsze hasło do tego dało duchowieństwo w Poznańskim, gdzie na missyach w r. 1850 zaprowadzono bractwa trzeźwości po parafiach. Zacy ten przykład naśladować zaczęto i w Polsce

— Z manewrów pod Szczecinem. Gdy odbywał się przegląd korpusu armii w dniu 14 bm. dowodził jedną dywizyą gen. Lewinski a drugą gen. Bronikowski.

— Na Ślązku pomiędzy nauczycielami szkół elementarnych niemałe zdziwienie wywołało świeże rozporządzenie ministra oświecenia, wedle którego posuwania się nauczycieli na wyższe posady, lub staranie o lepsze, stało się odtąd dla nich niemożliwe.

Dotychczas wolno było każdemu nauczycielowi wypowiedzieć swe miejsce 3 miesiące naprzód i uzyskać zwolnienie ze sprawowanych obowiązków jeżeli trafiała mu się gdzie indziej korzystniejsza posada. Tej swobody przenoszenia się z jednego miejsca na drugie pozbawia nauczycieli ślązkich reskrypt ministra oświecenia, który powiada wyraźnie, że od władzy szkolnej zależeć odtąd będzie, czy ona na takie przesiedlenia się dobrowolnie nauczycieli ludowych zechce dać swe pozwolenie.

Z tego powodu między nauczycielami na Ślązku zapanowało wielkie niezadowolenie, gdyż nienajeden z nich znosił cierpliwie los swój tylko w tej nadziei, że niezadługo może uda mu się uzyskać posadę nieco donośniejszą, a teraz i ta nadzieja odjęta im została.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa. Według wiadomości, nadchodzących z Petersburga, rząd rosyjski nosi się podobno z myślą zakładania kolonii czysto rosyjskich w tych okolicach kraju, gdzie ziemia jest żyzna i dla tego nadaje się do uprawy, a gdzie ludności jest za mało.

Takich okolic poszukiwali zawsze koloniści niemieccy i osiedli się z jak największą dla siebie korzyścią, bo praca około roli opłacała im się sownie.

Odtąd niemieckie kolonie, o ile ich właściciele nie podpadają pod rozporządzenia ukazu o cudzoziemcach i nie mogą być wydaleny z kraju, będą przyłączone do najbliższych gmin rosyjskich, aby jak najprędzej utraciły znanie swej niemieckiej odrębności.

Natomiast od tych samych okolic rząd zamysła sprowadzać kolonistów rosyjskich, którym, aby ich tem bardziej zachęcić do osiedlenia się tam; daruje na dłuższy czas wszelkie podatki, a mniej zamożnym udzieli nadto osobnego zasiłku w gotówce.

Gdy plan ten zostanie przeprowadzony ściśle, następstwem jego będzie najprawdopodobniej to, że koloniści niemieccy dobrowolnie opuszczą te okolice, nie chcąc się narażać na nieustanne targi tak z władzami rosyjskimi, jak i z ludnością sobie niechętną, bez czego nie obyłoby się z pewnością.

gdzie duchowieństwo silnie wystąpiło z ambon przeciwko pijaństwu, a skutek odpowiedział tym zacynym usilowaniom. Zapał tak był wielki, iż gdzie się opóźniano z zaprowadzeniem trzeźwości, tam lud sam się tego domagał. Błogosławione skutki, wynikające z trzeźwości, stały się zaprawdę prawie natychmiast namacalne. Raporta proboszczów, z których ułożony został ciekawy artykuł o wstrzemięźliwości w dyecezyi Płockiej, pomieszczony w Pamiętniku religijnym (Tom. X. Serya druga. Październik 1862) przytaczają mnóstwo w tym względzie najciekawszych przykładów.

W tychże latach i później, usilowania podobne pojawiły się na Litwie z równie pomyslnym skutkiem. Lecz niestety, czemuż te piękne i zacyne dzieło ustało w półdrogi? Czemuż po chwilach zapału, tak martwa obojętność panuje?

Ale spodziewać się należy, iż lubo nie tak nagle, nie tak ogólnie, praca nad zaprowadzeniem trzeźwości postępować będzie. Duchowieństwo, obywatele, wszyscy ukształceni pomocy swej w tym nie odmówią. Zapytacie się teraz, mnie zacyne matki, jakież wy możecie wziąć udział w tak ważnym dziele. Udział równie piękny, jak godny waszych serc czujących, waszych głów rozumnych. W dziele trzeźwości dotychczas brał udział lud prosty. Wam przystoi pociągnąć waszych synów, braci, mężów, aby razem z ludem przystępowali do wstrzemięźliwości. Zresztą nakoniec, wy, przy tak zacynych i licznych z ludem stosunkach, macie sposobność wpływania na jego wyobrażenia o pijaństwie, czy to własnym słowem, czy czytaniem wychodzących w tym celu pism i broszur. Dla chcących nie ma nic niepodobnego, więc i w tej sprawie serce wam podyktuje, gdzie i jak możecie być pomocne, a wtedy prawo wasze do czci i miłości ludu zdwoi się i ugruntuje silnie.

AUSTRYA.

Hrabia Kalnok dnia bm. wyjechał do Friedrichsruhe, gdzie cztery dni zabawi w gościnie u ks. Bismarka.

Pe powrocie uda się kanclerz do Węgier, gdzie będzie obecny przy ostatnich manewrach, a następnie wraz z cesarzem uda się do Pesztu na otwarcie sejmku węgierskiego, który cesarz zagai osobiście.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Zwraca się uwagę rodzicom na nowe rozporządzenie kr. regencyi w Opolu, że dzieci odtąd nie będą zwalniane od obowiązku uczęszczania do szkoły z rokiem 14-tym, lecz tylko po ukończeniu 8 lat nauki szkolnej. Zdarzyć się więc może, że dzieci rozpoczynające naukę szkolną z rokiem 7 lub 8, będą zwolnione od chodzenia do szkoły dopiero w 15 lub 16 roku ich życia.

— Jak slychać, to jest ogólne życzenie tak sprzedających jak i kupujących, aby w naszych stronach przemysłowych jarmarki mogły być urządzane zawsze po wypłacie, gdyż — z małemi wyjątkami — nasz robotnik nie ma żadnej z tąd wygody. *Na tę więc korzystną zmianę dla tylu tysięcy narodu, zwracamy uwagę władzy rządowej, aby na przyszłość przy ustanowianiu dni jarmarcznych na naszą okolicę wzgląd miała — jak wyżej wymieniono.*

— Bilety kolejowe dla żołnierzy, począwszy od szeregowca aż do feldfebla, od 1 października będą nieco podrożone. Dotychczas cena ich trzecią klasą wynosiła po fenygu za kilometr; teraz zaś wynosić będzie za kilometr po półtora feniga, jakżeśmy już o tem donieśli.

Za tę samą cenę, co żołnierze, jeździli także ubodzy chorzy, udający się do wód na kuracyę, głuchoniemi i niewidomi, członkowie towarzystw miłosierdzia, jeżeli podróżowali w interesie stowarzyszenia swego itp.

W stósunku do podwyższonych cen kolejowych dla żołnierzy, podrożają także bilety dla tych podróżnych cywilnych, którzy mogli byli dotąd jeździć za cenę zniżoną, jeżeli ich się razem zebrała znaczniejsza liczba. Tak samo będzie z młodymi podróżnikami, udającymi się koleją żelazną na kolonie feryjne itp.

— W czasie polowania wolno zabijać psy bez pana włóczące się i mysz szukające po polach — tak samo wolno zabijać koty oddalające się na 300 kroków od budynków.

— Z nad granicy Królestwa Polskiego donoszą, że ponieważ rząd pruski opodatkował okowitę, przeto znaczna liczba strażników rosyjskich usunięta będzie z komor celnych dla tego, że przemycanie okowity odbywać się teraz będzie w przeciwnym kierunku. Dawniej przemycano z Prus do Królestwa Polskiego dla tego, że tam okowita była droższa, teraz przeciwnie, gdyż rząd rosyjski podatek od okowity ma nawet jeszcze niższy o 60 procent.

— **Urzednikom policyjnym** oprócz zakazu przyjmowania podarunków, oznaczonych paragrafami 331 i 332, nie wolno także bezpłatnie przyjmować jedzenia i napojów, ponieważ i te zaliczają się do niedozwolonych podarunków.

6 Lipiny. Tutejszemu masarzowi ukradli złodzieje 2 krowy. Sprawców jednakowoż przytrzymał w Świętochłowicach. — Z ostatniej wypłaty — jak donosi „Volksstimme“ robotnicy z huty cynku bardzo są zadowolnieni. Huty mają wiele zamówień, a robotnicy mogą się cieszyć, że przez czas dłuższy będą też mieli dobre zarobki.

□ Królewska Huta. W roku 1780 było już zatrudnionych w Ślązku blisko 10,000 gorników i hutników, według ówczesnych dowodów.

+ Laurahuta. Przez nieostrożność — jak znów slychać — kilku idąc do domu zgubiło pieniądze. Jeden zgubił 30 M. drugi 50 M. a trzeci nawet 60 M. Dziwić się trzeba, jak można być tak nieostrożnym, by w jednej chwili utracić zysk całomiesięcznej pracy a tym samem i środek miesięcznego utrzymania dla siebie, a może i licznej rodziny.

α Woźniki. Nie tylko w okolicy ale i w mieście naszym szerzą się żarńce pomiędzy dziećmi. — Na polach naszych zaczynają się znacznie psuć ziemniaki.

— Landrat z Lublińca — oprócz kilku pak rzeczy — przesłał zebrane wsparcie dla biednych pogorzalców tutejszych 4,637 M. 4 fen.

× Lubliniec. Z dniem 1 kwietnia roku przyszłego, szkoły nasze bezwyznaniowe, na wyznaniowe zamienione być mają.

§ Pszczyna. W skutek tegorocznego ciepła, jabłoni tu w ogrodzie p. Kusch, pokryła się powtórnie kwieciami.

§ Opole. Z dniem 1 października tr. oddaną zostanie kolej żelazna do publicznego użytku, z tąd do Nysy.

W Bawaryi ministerstwo wojny upoważniło zarządy magazynów wojskowych do kupowania zboża, słomy, siana i wszelkich innych potrzeb dla wojska wprost od rolników bez pośrednictwa handlarzy, którym ztąd największa przypada część zysku.

Tym sposobem minister wojny pragnie rolnikom dać sposobność korzystniejszego spieniężania swych plodów. Ogłoszone zarazem ceny zakupu znacznie są wyższe od tych, które podawane bywają na giełdzie.

Warto, aby dobry ten przykład znalazł także zastosowanie i w innych krajach, gdzie dostawy dla wojska zazwyczaj za pośrednictwem submisji dostają się tylko agentom handlowym, a państwo przez to ponosi szkodę, kupując wszystko dopiero z drugiej ręki.

Rozmaitości.

*** Powód do rozwodu.** W pewnym procesie rozwodowym, który żona mężowi przed sądem w Gdańsku wytoczyła, podano jako powód separamy, że mąż potrzebuje miesięcznie 2 funty tabaki do niuchania. Odór którym męża jej czuć, jest gorszym od śmierci.

*** Walcz.** „D. Kr. Ztg.“ donosi że plaga szarańczowa na polach wsi Ruszony i Prusinowa, nie została, pomimo przedsięwzięcia najrozmaitszych środków, nieczujących usunięta. W dniu 8 bm. przybył w te strony profesor Taschenberg z Hali, wybitny etnomolog, i udał z p. landratem Retzollen do Prusinowa, by zbadać zagrożone pola i udzielać odpowiednich rad na skuteczne wytopienie szarańczy.

*** Nowa droga żelazna.** Z wiarogodnego źródła donoszą, że minister robót publicznych oświadczył się za wybudowaniem nowej drogi z Ostromezka do Chelmży, która stanowić ma przedłużenie istniejącej już linii bydgosko-fordeńskiej, i że kazał już przedsięwziąć generalne prace przedwstępne. O tę drogę żelazną, która dla powiatu chelmskiego wielkiego będzie znaczenia, wysłano, jak wiadomo do władzy decydującej, swego czasu bardzo liczne petycje.

*** Węgrzy a Francuzi.** Do niedawna miała Francja bardzo licznych zwolenników i przyjaciół pośród Węgrów, jednak Derouleda i innych republikańskich radykalistów występowań sprawiły, iż Węgrzy odwracają swe serca od Francuzów. O zmianie tej świadczy wiersz poety węgierskiego Ludwika Bartoka. W wierszu tym znajduje się ustęp, który w wolnym przekładzie brzmi jak następuje: „Naród wolności i braterstwo wypisał na swym sztandarze egoizm: nie stara się już o przyjaźń narodów, nie dba nawet o Magyarów, szuka tylko sprzymierzeńców do swoich planów zemsty. Wszystko mu jedno, czy to Bóg, czy djabeł; wolność, czy niewola, byle tylko zawrzeć z nim związek mścicieli. Nas ty już, wielka republiko, nie nie obchodzisz, gdyż dla zadość uczynienia swej zemście, nawet i przeciw nam gotowaś wyruszyć. Współczuliśmy z tobą, kiedyś była pokonana, lecz jeszcze więcej boli nas to, że już nie możemy cieszyć się twojemi zwycięstwami.“

*** Za zabicie wydry** płaci rząd 5 marek nagrody za każdą. Kto wydrę zabije, ten winien wystarać się o poświadczenie policyjne, że ją zabił i gdzie, a potem jeszcze dołączyć przednie łapki zabitego zwierzęcia na dowód, dopiero premia mu będzie wypłacona.

*** W lipskiej gazecie** pomiędzy wiadomościami rodzinnymi wydrukowano następujące ogłoszenie: „Przyjaciolom i znajomym donosimy, że życzeniu naszemu, dopełnienia pół kopy, stało się zadość. Dnia 1 września r. b. porodziła żona moja zdrową córeczkę, trzydzieste dziecko. Lipsk dnia 2 września 1887. Hermnna Ziliak i Marya Ziliak ur. Friedemann.“

*** Woda kolońska** będzie droższą. W skutek nowego prawa opodatkowania okowity, ogłaszają fabrykańci wody tej w Kolonii, że buteleczka wody kolońskiej która dotychczas kosztowała 1 M., prawdopodobnie od 1 października kosztować będzie 1 M. 40 fen.

*** Dnia 30 z. m.** wydarzył się w okolicy Storożyńca na Bukowinie okropny wypadek. Dwoje wieśniaków, mąż i żona, pracowało na polu w dolinie Ropczy. Niepodał w brudzie zagonów spoczywało owinięte w chustę 4 miesięczne ich niemowlę. Nagle rozległ się szum skrzydeł w powietrzu i zanim rodzice mogli się spostrzedz, ogromny orzeł spadł z góry, porwał w szpony zawiniątko z dzieckiem i lotem strzały uniósł je w powietrze. Zrozpaczeni z rodzice krzykiem puścili się w pogoń, jednak bezskutecznie; okrutny ptak wzbil się niemal pod obłoki i zniknął na krańcach widnokręgu.

*** Ze wszystkich stron** Chiwy, Buchary, i Turkiestanu nadchodzą wieści, o wybornym urodzaju bawelny.

Pierwsza próba doświadczalna, dokonana w pobliżu Merwu przez Okuszkę, zasiewu nasienia bawelny sprowadzonego z Ameryki i Egiptu, sądząc po wejściu i stanie obecnych plantacyi, zapowiada świetne urodzaje.

*** Dla straży pożarnej** wynalazł nowy dyrektor straży pożarnej berlińskiej p. Study chelm, pozwalający opatrzonemu w ten chelm slysząc, widzieć, a mimo to bez narażenia się na uduszenie, przebywać w miejscach zapełnionych dymem. Chelm ten zaprowadzono już w użytek u straży pożarnej w Bremen.

*** Jeziora wschodnio-pruskie** obfitują w wielką ilość raków. Jeden z dzierzawców jeziora ze stacyi Rucziany posyła corocznie 10 wagonów raków do Paryża, gdzie kopa kosztuje do 12 mr. Wprawdzie wydatki też ma niemałe; samo złowienie kopy raków kosztuje go do 2 mr., przyczem dostarcza własnych przyrządów do tego polowu. Zanim ładunek wagonowy jest w zupełności, żywic musi przedsiębiorca te raki w umyślnie do tego urządzonych sadzawkach burakami albo rybami, co często trwa dość długo zanim ładunek całkowity się zbierze; poczem idą te raki pociągami pospiesznym do Berlina, tam znów muszą być żywione — druga stacya żywienia jest urządzona w Deutz, dopiero ztamtąd dostają się do Paryża. Najgorzej na tych wysyłkach wychodzą mieszkańcy w bliskości tych jezior. Dawniej dostać można było kopę raków za 20 — 25 fenigów, teraz raków tam ani za pieniądze nie dostanie, chyba kto przepłaci.

*** Saccharynu,** owego fabrykatu, mającego 300 razy więcej w sobie słodczy, niż cukier, chemiczna fabryka dr. H. Königa w Lipsku wytworzyła pierwszy raz większą ilość. Zdaje się że wyrób jest nie łatwy, kiedy cena za 1 kilogram wynosi 100 mr. Doświadczenia wykazują, czy cena pogodzi się z praktyką w użyciu tego środka.

*** Naczynia i sładki** przeznaczone do kiszenia ogórków powinny być nietylko wymyte gorącą wodą ze sodą, ale dobrze wykadzone siarką.

ŻARTY.

** Spotkawszy doktor wieśniaka którego leczył, zapisał się:

— No i cóż gospodarzu, jakże wasze zdrowie?
— Dzięki Bogu jestem zdrow, tylko mnie jeszcze nos boli.

— A to od czego? rzekł doktor.
— Od tych prosków, co mi pan doktor zapisał do zazywania.

— Więc ty do nosza je brataś?

** Zarządcza szpitala będąc pewny że chory wnet umrze, gdyż i doktor był tego samego zdania, pozwolił tegoż nowy ubiór używać posługaczowi, aż go ten zupełnie zniszczył. Chory po długim czasie wyzdrowiał a wychodząc ze szpitala, odebrawszy swoje rzeczy rzekł:

— Ależ panie, palto było zupełnie nowe, a to stare i z dziurami?

— A jak długo byłeś w szpitalu?

— Przeszło 2 lata.

— Toś sam przynależ masiaz, że wszystko w tak długim czasie się zniszczy.

** Służący czyścił na podwórzu suknie swego pana.

W tem zbliżył się nieznajomy i oddał mu list mówiąc: — Oddaj go natychmiast twemu panu, gdyż to rzecz pilna.

Służący pobiegł natychmiast z listem, a pan otworzywszy go czempredzej czyta: Uda się to dobre — nie uda, także dobrze!

— Ależ to warjat jakiś napisał ten list, zawołaj go do mnie.

Służący pobiegł, lecz za chwilę wraca, wołając:

— Udało mu się!

— Co mu się udało?

— Skraść pańskie suknie.

Uwaga dla palących tytonie!
Najlepsze i najtańsze papierosy, tureckie tytonie i gilzy wszystko własnego wyrobu poleca

FABRYKA PAPIEROSÓW

Poznań, „PATRIA“ Poznań,
Podgórna ul. 13. (F. Ganowicz.) Podgórna ul. 13.

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, już od 9 mrk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

Otwarcie browaru.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy, że budowa mego browaru już jest ukończona i że sprzedaż codziennie świeżego

młodego piwa

rozpocząłem. Dziękując za dotychczasowe zaufanie i poparcie mego przedsiębiorstwa, upraszam i o dalszą pamięć, przyrzekając skora i rzetelną usługę i zadość uczynić wszelkim wymaganiom

Bytom. **Valerian Dinter**
Brauerstrasse Nr. 7. (dawn. Niesel.)

Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32 poleca, żelazo walcowane, żelazne szyny do budowli i na koła, żelazne garnce i piece, jak i wszelkie sprzęty i naczynia blaszane dla kuchni oraz gospodarstwa, maszyny do siewki w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

Jedynie tylko!

Prawnie zastrzeżona

ogniotrwała papa na dachy wolna od części nienależnych wyrabiana zaś w sposób osobliwy, a kładzona na łaty lub kanty łatwo się nadająca, jest do nabycia we fabryce

Georg Friedrich & Co.

Wrocław, (Breslau).

Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie. Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,

w Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Bekannte Glücks-Collekte.

Gr. Landeslott. Gst.gew.: 200,000
Klgew. 90,000 27,500, 25,000,
20,000, 15,000, 12,500, 10,000
M. u. s. w. 3tes gew. Beste Lott.
nur 5 M. (35 Pf. f. Liste u. Por-
to) so lange d. geringe Vorrat
reicht, Posteingahlung sofort
Gerloff Hpt.-Coll. Nauen.

Otwarcie składu.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem uniesienie, że tu urządziłem pod firmą

D. Hentschel

na Bulewarze

(Dom p. Herrmann.)

skład regulatorów,

zegarów ściennych i

kieszonkowych srebrnych i

złotych, jak i towar. optycznych z połączeniem pracowni dla reperacji i prac nowych, w ten zawód wchodzących.

Przyrzekając skora, rzetelną i sumienną usługę, polecam się łaskawym względom.

Z uszanowaniem
Bytom. **D. Hentschel,** zegarmistrz.

Dr. Spranger'a

maść lecznicza.

leczy gruntownie zastarzałe bóle w nogach, jako i pruchnienie kości z ranami w krótkim czasie. Także każdą inną ranę bez wyjątku, jak bolące palce, robaka, bolące piersi, zmarzłe członki, wrzody czarnych chróst itp. Odbiera gorączkę i boleści. Zapobiega rośnięciu dzikiego ciała. Wyciąga każdy wrzód bez przecinania, usmierza i leczy pewno. Przy kaszlu, boleściach w szyi, gruczołach, boleściach w krzyżu, zgnieceniu, darciu, podagrze następuje natychmiast ulga.

Do dostania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem; w Pyskowicach w miejskiej aptece. Pudełko po 50 fen.

Najlepsze źródło kupna!

Twardy cukier (refinada) w głowie po 28½ f.
Twardy cukier ważony . . . 32 "
Mieszany cukier (faryna) 30 "
Dobra kawa familijna (świeżo palona) . . . 120 "
Najp. „Perl“ kawa 140—160 "
„Java“ . . . 140—160 "
Mydło dobrze suche 025—030 "
Soda f. 5 fen. krochmal 025—030 "
Dobra presowa tab. 100—110 "
Olej . . . 28 "
Petrolej . . . 13 "
Świece stearynowe pacz. 35 "
Najlepsza mąka i osypka po jak najniższej cenie dzienniej poleca

Józ. Kaller

Bytom, ulica tarnowicka naprzeciw now. kościoła.

INSTYTUT

dla cierpiących

na zęby i usta.

Gliwice ul. dworca kol. żel. (Bahnhofstr. No 9. I.)

Wyrwanie zębów i leczenie darmo! Bardzo tanio za czyszczenie i mineralne plombowanie zębów. Zęby sztuczne wykonuje się w 3 godzinach.

Driesen,

ameryk. prakt. artyst. zębów.

Dla oszczędnych gospodyń

polecam:
Najlepszy twardy cukier f. 32 fen.
„biała faryna „ 30 "
Codziennie świeżą kawę.
Piękną Jawa kawę f. po 130, 140, 160, 180 fen. Prawdziwą kawę Franc'a, paczka po 8 i 15 fen. Wszystkie Magdeburgskie cygorye po najtańszych cenach. Najlepszą tabakę presówkę po 100, 110, 120 f. Jak i wszelkie inne towary korzenne po najtańszych cenach poleca skład towarów

H. Kaller

w Bytomiu ul. Krakowska N. 11 obok kościoła św. Ducha i ulicy Goy N. 1.

Stósownie położona **PIEKARNIA** w Zaborzu C. gdzie się znajduje kopalnia, jest przez partykularza **Wollnego** natychmiast do wydzierżawienia i objęcia.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność Laurahuty i okolicy, jako też moim dawniejszym współpracownikom, że od dziś sprzedawać będę moje towary po jak najtańszych cenach i tak:

Najlepszą mąkę domową (Hausback) ćwiartka już od 2 M. 40 fen.

Twardy cukier ważony bez papieru funt po 31 f.

Najlepsza magdeburgska cygorya.

Twarde suche mydło funt po 28 fen. przy 5 funtach już po 25 fen. i jako też wszystkie inne towary po jak najtańszych cenach.

Ceny powyższe są tylko dla kupujących za gotówkę.

Z uszanowaniem
J. Pawusz.

Laurahuta.

Niniejszem pozwalam sobie donieść, że u pana speditora

H. Werfft w Bytomiu

urządziłem **skład i sprzedaż** mego fabrykatu znanej z dobroci

kunstownej mierzwy

pod wszelką gwarancją wymaganych części składowych, a po niskich cenach fabrycznych. W ten sposób jestem w możności sprzedawania w **większych i najmniejszych** ilościach i prędko dogodnie.

Racibórz, dn. 27 sierpnia 1887.

Th. Pyrkosch,

Chem. Fabryka „Ceres.“

Kalendarz Maryański

na rok 1888

już wyszedł i jest do nabycia przez wszystkie księgarnie i agentury, jako też i wprost od wydawcy

Karola Miarki w Mikołowie (Nicolai O. S.)

Cena 60 fen.

Jako dodatek dołączony jest śliczny obraz kolorowy: **Matka Boska Różańcowa i kalendarz ścienny.** Poszukuję poczciwych ludzi do rozpowszechniania za dobrem wynagrodzeniem.

W księgarni Fr. Pinkowskiego

w Królewskiej Hucie (Königshütte) ul. Kronprynca nr. 77 są na składzie piękne obrazy, pamiątki 50 letniego jubileuszu Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII., wykonane na sposób fotograficzny w 19 farbach i drukiem złoconym z 257 portretami. Wielkość obrazu 60 cent. szerokość 75 cent.

Cena za obraz ten tylko 3 marki.

Również polecam mój wielki skład obrazów w rozmaitych ramach, świętych figury w każdej wielkości, krzyżyki z mosiądzu, cynowe, srebrne i pozłacane świeczniki, lampki przed obraz Matki Boskiej, iropielniczki do święconej wody, różańce, medaliki, szkaplerze i krzyże dla szkół. Książki modlitewne i ku nauce, śpiewniki w pojedynczej jak i najpiękniejszej oprawie.

Abonować tu można na wszelkie dzieła i pisma, rozumie się i „Opiekuna Katolickiego.“

Najniższe ceny, także i na odpłatę.

Ulica piekarska. Nr. 40.

Gustav Paesler,

malarz na porcelanie,

jedyny w tutejszej okolicy,

poleca się

do wykonywania wszelkich napisów i ozdób na porcelanie.

Wypalam także we szkle nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyrżnięcia a o połowę taniej.

Ulica piekarska Nr. 40.